



PROF. DR HAB. ANDRZEJ ROSNER

Przypadło nam w udziale niełatwe, ale i przyjemne, zadanie napisania kilku słów, by uhonorować siedemdziesiątą rocznicę urodzin prof. dr. hab. Andrzeja Rosnera. Jedno z nas miało wiele czasu – bo lat 40, a drugie nieco mniej – 15, by poznać nieco historię życia Jubilata – nie da się wszak, tak blisko ze sobą współpracując, nie dowiedzieć się wzajemnie o sobie tego i owego.

Nigdy nie mieliśmy wątpliwości co do nietuzinkowości Jubilata, jest on bowiem osobą od dnia narodzin „skazaną na karierę naukową”. Nie można inaczej powiedzieć o człowieku, którego ojciec, dziadek i pradziadek byli profesorami. Sądzymy, iż Jubilat – choć z pewnością nie od początku swego życia zdawał sobie z tego sprawę – nie mógł zająć się w życiu czymkolwiek innym, niż właśnie nauką.

Urodził się w Krakowie 29 marca 1945 roku. Jubilata nie można jednak nazwać krakusem. Szybko opuścił Królewskie Miasto i, po krótkich epizodach związanych z Tomaszowem Mazowieckim i Szczecinem, zamieszkał w Warszawie. W stolicy się wychował, dorastał i podejmował pierwsze ważne decyzje, zdobywał wiedzę.

W klasie maturalnej, niepewny tego, co dalej ze sobą począć, dał się ponieść artystycznej części swojej natury. Przystąpił do egzaminu wstępnego na Akademię Sztuk Pięknych. Można uznać za zgoła szczęśliwy zbieg okoliczności to, że nie poznano się tam na nim i odrzucono jego teczkę. Nie można dziś oczywiście wykluczyć, że zazałby szczęścia i zawodowego samospelnienia artystycznego, gdyby stało się inaczej, jednak wówczas Polska Akademia Nauk straciłaby już w przedbiegach wartościowego naukowca, a wielu pracowników Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa cennego współpracownika i kolegę.

Odrzucony przez ASP, stał się szczęśliwym posiadaczem indeksu Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W tym też okresie, przypadającym na pierwszą połowę lat sześćdziesiątych, odkrył w całej okazałości logikę, w której specjalizował się w okresie studenckim, a zamiłowanie do niej zostało mu do dziś.

Jego nauczycielami i mistrzami byli prof. Leszek Kołakowski, prof. Maria Ossowska, prof. Władysław Tatarkiewicz i prof. Janina Kotarbińska – to pod jej kierunkiem napisał pracę magisterską.

Fakt urodzenia się w roku 1945 dał o sobie ponownie znać, bowiem Jubilat znalazł się na ostatnim roku studiów filozoficznych w wieku 23 lat właśnie w 1968 roku. Można przypuszczać, że gdyby miał dar jasnowidzenia, postarałby się ukończyć studia o rok wcześniej – zanim, w rezultacie wydarzeń marcowych, wydział zamknięto na kilka tygodni przed planowaną obroną pracy magisterskiej. Dzięki przychylności profesury, mimo drobnego niedopatrzenia, jakim był brak złożonej pracy magisterskiej w dziekanacie, pozwolono mu podejść do egzaminu magisterskiego tuż po otwarciu zreformowanego Wydziału Filozoficznego. Dzisiejszy Jubilat egzamin oczywiście zdał, a pracę dostarczył w dogodnym, późniejszym terminie.

Jak wielu młodych ludzi zaczął dorywczo pracować jeszcze w czasie studiów. Zbiegiem okoliczności można nazwać to, że związał się akurat z ówczesnym Instytutem Ekonomiki Rolnej (obecnie Instytutem Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej PIB), w którym zaraz po uzyskaniu tytułu magistra, został zatrudniony. Jak sam o sobie mówi, okres jego studenckiej współpracy z IER-em można nazwać „najdłuższą rozmową kwalifikacyjną w ich historii”. W IER-ze Jubilat nie tylko rozwinął swoje zdolności statystyczne, ale nawiązał też pierwsze poważne kontakty naukowe poza owym Instytutem, które odcisnęły piętno na całym jego dalszym życiu.

Gdy rozpoczął pracę nad rozprawą doktorską, jego los został przypieczętowany – przepadła nadzieja na spokojną emeryturę w przyszłości, z czasem poświęcanym na uprawianie ogródka, na leniwe weekendy, bez konieczności publicznych wystąpień czy udzielania konsultacji merytorycznych. Jubilat został doktorem nauk ekonomicznych w roku 1978. Wtedy też rozstał się z IER-em, przechodząc do Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracuje do dziś. Habilitował się w roku 1992, zaś w roku 1999, z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, otrzymał nominację profesorską. W okresie od roku 1997 do 2008 był wicedyrektorem instytutu, zaś następnie do 2012 roku pełnił funkcję jego dyrektora. Większość kolegów i współpracowników Jubilata potwierdzi, że dał się poznać jako człowiek kompetentny, pracowity i samodzielny, z dystansem do siebie i świata. Jako przełożony – wymagający, jednak więcej wymagał od siebie niż od innych, a jego własna praca naukowa zawsze jest „logicznie uporządkowana”.

Zainteresowania badawcze Profesora Rosnera koncentrują się wokół problematyki zróżnicowania struktur demograficzno-zawodowych ludności wiejskiej, procesów migracyjnych, lokalnych rynków pracy oraz zróżnicowań przestrzennych obszarów wiejskich. Profesor Rosner jest prekursorem nowego podejścia w badaniach naukowych na temat pomiaru poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich (jego operacjonalizacji i analizy typologicznej). To również wybitny specjalista z zakresu problematyki związanej z kumulacją barier rozwojowych na wsi polskiej. Jest też współautorem (wraz z Izasławem Frenklem i Paolo Santacroe) pionierskiego wówczas na polskim rynku wydawniczym opracowania pt. *Atlas demograficzny i społeczno-zawodowy obszarów wiejskich w Polsce*, wyróżnionego w 1995 roku nagrodą im. Macieja Rataja, oraz współautorem (z Moniką

Stanny) projektu *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich*, realizowanego we współpracy z Fundacją Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej i wydanej w 2014 roku książki pod tym samym tytułem.

Do jego znaczących osiągnięć zaliczyć można podtrzymanie i rozwinięcie współpracy z zagranicznymi placówkami naukowymi, zwłaszcza z Institute for Applied Systems Analysis w Austrii, Uniwersytetem w Wenecji, Instytutem Badań Regionalnych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Instytutem Rozwoju Obszarów Wiejskich Chińskiej Akademii Nauk Społecznych. W latach dziewięćdziesiątych podjął działalność dydaktyczną, którą prowadził do 2010 roku. Napisał i wydał ponad dwieście pięćdziesiąt publikacji naukowych, których skromny wybór zamknie naszą krótką prezentację kilku zaledwie zdarzeń z życia Jubilata.

Drogi Andrzeju, przyjmij na koniec nasze serdeczne podziękowania za długą i wielce owocną współpracę oraz niezmiennie okazywane nam wyrazy sympatii i przyjaźni.

Monika Stanny i Izasław Frenkel